

Czy przepisy o e-paragonach łamią Konstytucję?

23 września 2016

Ministerstwo Rozwoju szykuje rewolucję w działaniu kas fiskalnych. W 2017 r. do łamusa mają przejść papierowe paragony. Resort w tej sprawie opublikował niedawno projekt rozporządzenia. Analizując ten projekt, zauważyliśmy, że pominięto w nim problem ochrony prywatności. To groźne przeoczenie (lub celowe działanie), które może być kosztowne dla wolności obywatelskich każdego z nas. Nasze zastrzeżenia przedstawiliśmy w opinii sformułowanej na potrzeby konsultacji społecznych.

W sierpniu Ministerstwo Rozwoju opublikowało projekt rozporządzenia „w sprawie kryteriów i warunków technicznych, którym muszą odpowiadać kasy rejestrujące”. Na pierwszy rzut oka taki akt prawny powinien dotyczyć zupełnie technicznych kwestii. Tym razem jest jednak inaczej. Przede wszystkim resort rozwoju wyraźnie dąży do unowocześnienia kas fiskalnych oraz popularyzacji obrotu bezgotówkowego. Z obrotu mają zostać wyeliminowane papierowe paragony, a kasy mają rejestrować sprzedaż tylko elektronicznie. I w tym miejscu pojawia się największy problem – kontrola nad informacjami dotyczącymi życia codziennego.

Otóż nowe kasy mają być połączone z terminalami płatniczymi. Dzięki temu za zgodą klienta paragony będą wędrować za pomocą Internetu do systemów informatycznych banku. Jeżeli klienci nie będą posługiwali się kartami płatniczymi, to otrzymają paragon po podaniu adresu e-mail czy numeru telefonu. Ministerstwo chce również stworzyć centralne repozytorium, do którego będą wędrować wszystkie paragony. W rezultacie dojdzie więc do stworzenia zupełnie nowej publicznej bazy danych osobowych, która będzie zawierać wiele szczegółowych informacji na temat zainteresowań, upodobań, zwyczajów czy

zdrowia każdego z nas.

Jak przekonuje wiceminister rozwoju, dla klientów to rozwiązanie ma się wiązać z samymi korzyściami: nie zgubią papierowego paragonu, a banki stworzą dla nich programy służące do analizy wydatków. Wiceminister w wypowiedzi dla „Dziennika Gazety Prawnej” (DGP) zauważył również, że banki: „będą mogły skroić dodatkowe usługi pod konkretnego klienta, widząc na podstawie tych danych, jakie są jego potrzeby. Z kolei handlowcom łatwiej będzie oferować klientom programy lojalnościowe”.

Tam, gdzie przedstawiciele resortu rozwoju widzą korzyści, my zauważmy poważne zagrożenia dla prywatności obywateli. Nie będzie chyba odkryciem, że informacje o zakupach mogą zdradzić wiele informacji o naszym życiu – w tym chorobach czy preferencjach seksualnych. Dane te – jak przyznaje zresztą samo Ministerstwo – są łakomym kąskiem dla banków czy sklepów. Rodzi to podstawowe pytanie: czy powinniśmy w ogóle tworzyć całą infrastrukturę pozwalającą na ich gromadzenie oraz analizowanie? Trudno uznać, że wystarczającym uzasadnieniem jest korzyść podmiotów komercyjnych czy łatwiejsze prowadzenie biznesu. Niestety, sam projekt i jego uzasadnienie nie podnoszą tematu celowości utworzenia centralnego rejestru. Nie można więc ocenić, czy takie rozwiązanie jest niezbędne, a korzyści z niego wynikające proporcjonalne do ryzyka. Pewne zagrożenia są dostrzegane również w rządzie, np. Ministerstwo Finansów krytykuje rolę banków w całym przedsięwzięciu. „To budzi nasz największy opór. Byłoby źle, gdyby bank stał się Wielkim Bratem, dysponując zbyt dużą ilością danych na temat zachowań klientów” – powiedzieli DGP urzędnicy resortu finansów.

Co więcej, zgodnie z polską konstytucją gromadzenie danych przez administrację publiczną i ich udostępnianie innym podmiotom (np. bankom) powinno odbywać się tylko na podstawie ustawy. W tym wypadku mamy natomiast do czynienia z rozporządzeniem wykonawczym. Ten wątek podnieśliśmy w opinii

skierowanej do resortu rozwoju. Dodatkowo rozporządzenie nie mówi w ogóle, kto np. miałby prowadzić centralne repozytorium paragonów i jaki jest jego cel. Zauważyliśmy również, że autorzy projektu wychodzą poza upoważnienie do wydania rozporządzenia, które wynika z ustawy o VAT. Przepisy tej ustawy nigdzie nie wspominają o utworzeniu nowych baz danych o obywatelach. Takie rozwiązania są właściwie nie do pogodzenia z polską konstytucją. W naszej opinii postulujemy więc, by Ministerstwo Rozwoju zrezygnowało z pomysłu stworzenia centralnego rejestru paragonów.

Autorstwo: Jędrzej Niklas

Na podstawie: Legislacja.rcl.gov.pl, Biznes.GazetaPrawna.pl

Źródło: Panoptikon.org